

Rozdział 2

jące — *ola*. *Bajt hagadol* tłumaczy, że zawarte w Biblii wyrażenie znaczy dosłownie, że żeglarze sami dokonali uboju zwierząt na oddanie, co jest niedozwolone).

2:1 וַיִּמַן יְהוָה דָּג גָּדוֹל לִבְלַע אֶת־יוֹנָה וַיְהִי יוֹנָה בְּמִעֵי
הַדָּג שְׁלֹשָׁה יָמִים וּשְׁלֹשָׁה לַיְלֹת:

Wtedy *Bóg* wyznaczył wielką rybę, żeby Jonę połknęła, i pozostawał Jona przez trzy dni i trzy noce w brzuchu ryby.

Wtedy *Bóg* wyznaczył — *Bóg* wyznaczył rybę, by połknęła Jonę natychmiast, gdy spadł do wody, i nie pozwoliła mu utonąć w morzu, czyli *Bóg* wyznaczył ją dokładnie w tym czasie, gdy była potrzebna (*Mecudat Dawid*).

Rabi Tarfon rzekł: Ryba, która połknęła Jonę, została w tym właśnie celu stworzona w czasie sześciu dni Stworzenia. Jona mógł stać w jej wnętrzu, a przez jej oczy, które były jak szklane okna, docierało do niego światło (*Pirkej derabi Eliezer*).

wielką rybę — Hebrajskie słowo *dag* jest rodzaju męskiego i oznacza samca ryby. W wersecie następnym pojawia się z kolei samica — *daga*. Nasi mędrcy wnioskuje więc, że Jonę najpierw połknął samiec, którego wnętrze jest na tyle obszerne, że spokojnie mieści człowieka. Ponieważ jednak Jona nie modlił się w jego brzuchu, *Bóg* kazał rybie wypluć go do morza, gdzie został połknięty przez mniejszą samicę, której wnętrze pełne było ikry. Niewygoda i ciasnota skłoniły Jonę do modlitwy, dzięki której *Bóg* go ocalił (*Raszi, Mecudat Dawid, Malbim*).

Jona powstrzymał się od modlitwy w brzuchu większej ryby, sądząc że *Bóg* zachował go przy życiu, aby mu pokazać, że nie można od

Rabi Tarfon rzekł: Jona wszedł w paszczę ryby, tak jakby wchodził do synagogi, gdzie można stać. Stało się tak, aby mógł bez niewygody modlić się o Boże miłosierdzie (Radak).

Rabi Meir powiedział, że we wnętrzu ryby zawieszona była perła, dając mu światło tak jasne jak słońce w południe, umożliwiając jednocześnie oglądanie wszystkiego, co znajdowało się w morskich głębinach.

Choć Jona przeciwstawił się Jego woli, Bóg oszczędził go, dokonując wspomnianych cudów, gdyż wiedział, że ucieczka proroka była skutkiem jego szczerzej troski o Jisraela (Alszych).

trzy dni i trzy noce — Tora mówi: Josef kazał aresztować swych braci na trzy dni. Trzeciego dnia powiedział im: „To zróbcie, a będziecie żyli (...) — jeden z waszych braci pozostanie uwięziony w domu, w którym jesteście strzeżeni, a wy idźcie, zanieście żywność głodnym w waszych domach” (*Bereszit* 42:18–19). Bóg zatem nie pozwala sprawiedliwym cierpieć dłużej niż trzy dni. Dowodzą też tego doświadczenia Josefa (wrzuconego do studni), Jony, Mordechaja, Dawida (*Bereszit raba* 91:9).

2:2 וַיִּתְפַּלֵּל יוֹנָה אֶל־יְהוָה אֱלֹהָיו מִמִּעֵי הַדָּגָה׃

Jona modlił się do Boga, swojego Boga, z brzucha ryby,

Jona modlił się — Bóg dokonał dla Jony wielkiego cudu: zdołał on przetrwać w brzuchu ryby trzy dni, zachowując przy tym trzeźwy umysł i modląc się (Radak).

Boga, swojego Boga — Tetragram oznacza Boży atrybut miłosierdzia, zaś Imię *Elokim* Boży atrybut sprawiedliwości. W dziełach

Niego uciec. Jona zatem w każdej chwili spodziewał się śmierci, którą uważał zresztą za odpowiednią karę za swój występki. Dostrzegłszy jednak, że Jona uświadomił sobie wagę swego grzechu, Bóg rozkazał wielkiej rybie wypluć go, a mniejszej połknąć. Dał mu w ten sposób do zrozumienia, że wszystko mu wybaczył i że oczekuje teraz jego modlitwy. W przeciwnym razie po co przemieszczałby Jonę z jednej ryby do drugiej? Przecież gdyby pragnął śmierci Jony, pozostawiłby go we wnętrzu większej ryby (Alszych).

żeby Jonę połknęła — Gdy tylko wypadnie za burtę. Dzięki temu Jona nie utonął (Radak).

Słowa „żeby połknęła” podkreślają, że jedynym powodem, dla którego Bóg stworzył tę rybę, było połknięcie Jony. Nie została więc do tego zadania przygotowana dopiero teraz. Inaczej ma się rzecz z czerwiem w wersecie 4:7, w którym mowa jest, że Bóg wyznaczył owego robaka, „który wgryzł się w rycynus”, a nie: „by wgryzł się w rycynus”, gdyż robak ten — w przeciwieństwie do ryby — nie został do tego zadania przygotowany już w czasie sześciu dni Stworzenia (rabenu Bachja).

pozostawał — Był to bez wątpienia cud, gdyż nikt nie może przeżyć w brzuchu ryby (Radak, Ibn Ezra).

Doszło tu do kilku cudów: ryba była tak duża, że połknęła Jonę w całości, nie raniąc jego ciała; Jona przeżył, choć brakowało mu potrzebnego do oddychania tlenu (Bóg złączył go z rybą tak, jak embrión łączy się pępowiną z matką — Malbim, Abarbanel); pomimo doświadczanego cierpienia Jona zachował spokój i jasność umysłu na tyle, by ułożyć modlitwę dziękczynną do Boga (Radak).

przy życiu w brzuchu ryby, aby uświadomić mu Swą władzę i moc działania wbrew prawom przyrody. Jona trwał w milczeniu, ponieważ mniemał, że Bóg gniewa się na niego. Bóg jednak pragnął go tylko skłonić do modlitwy i skruchy. Sprawił więc, że znalazł się on w ciasnym, wypełnionym ikrą, wewnątrz samicy. Dopiero wówczas Jona zdał sobie sprawę, że Bóg nie zamierza go więcej karać, lecz chce go zachować przy życiu i skłonić do skruchy. Zwrócił się więc do Niego w modlitwie (Alsich).

2:3 וַיֹּאמֶר קְרָאתִי מִצָּרָה לִּי אֱלֹהֵי הַיָּם וַיַּעֲנֵנִי מִבְּטֶן
שָׂאוֹל שְׁמִעְתָּ קוֹלִי:

mówiąc: Z mojego zgnębienia wołałem do Boga i odpowiedział mi, z łona Szeolu wołałem i wysłuchałeś mojego głosu.

i odpowiedział mi — Według większości komentatorów Jona używa tu czasu przeszłego, ponieważ w świetle cudów, których Bóg już dla niego dokonał, jest przekonany, że zostanie ocalony, mimo że nadal przebywa we wnętrzu ryby (Raszi, Radak, *Mecudat Dawid*, Malbim).

Inni utrzymują, że jest to jeden z nielicznych przypadków w Tanachu, gdzie zamiast czasu przyszłego występuje czas przeszły (*Daat mikra*).

Szeolu — Z głębi brzucha ryby (Raszi, Radak, Malbim).
Z podwodnych głębin (*Targum Jonatan*).

kabalistycznych Awraham uosabia zawsze łagodność i dobroć, zaś Jicchak — potęgę i sprawiedliwość.

Odwołanie do „swojego” Boga świadczy o tym, że Jona odczuwał szczególną bliskość z Nim, z Bogiem, który ścigał go, lecz także ratował. Modlitwa Jony była wyrazem jego wdzięczności i wiary (Ramban, *Haemuna wehabitachon*).

Następującą dalej modlitwę, która miała charakter dziękczynienia, Jona odmówił dopiero dotarłszy na brzeg. Świadczy o tym użycie czasu przeszłego, między innymi w wersach 2:7 („Jednak Ty wydobyłeś z przepaści moje życie”) i 2:8: („moja modlitwa dosięgła Ciebie”).

Następującą dalej modlitwę, która była wołaniem o pomoc, Jona odmówił w brzuchu ryby. Użycie czasu przeszłego nie dowodzi czegoś przeciwnego, bowiem prorocy wszystkie swe modlitwy odmawiają w duchu przepowiedni, czego przykładów jest w Tanachu bardzo wiele, i dlatego zastosowanie owego „proroczego czasu przeszłego” jest jak najbardziej właściwe, gdyż Jona ufnie postrzega tę przepowiednię, jakby już się spełniła (Ibn Ezra).

z brzucha ryby — Lub też: „Ponieważ cierpiał w brzuchu ryby” (Radak, *Mecudat Cijon*).

Nie chodzi tu o rybę, która pierwsza połknęła Jonę, lecz o samicę, której wewnątrz pełne było ikry, co skłoniło Jonę do modlitwy o to, by Bóg wyswobodził go z tej ciasnoty (Raszi).

Była to jedna i ta sama ryba. Różnica pomiędzy *dag* a *daga* polega na tym, że pierwsze słowo oznacza żywą rybę, zaś drugie martwą, tak jak w *Szemat* 7:21 (*Zohar*, *Beszalach* 47b, 48a; rabenu Bachja).

We wnętrzu pierwszej ryby Jona nie modlił się dlatego, że przyjął z pokorą wyrok śmierci. Zdawał sobie sprawę z własnej winy i sądził, że Bóg postanowił jeszcze przez kilka dni zachować go

2:5 וְאֲנִי אֲמַרְתִּי נִגְרַשְׁתִּי מִנֶּגֶד עֵינֶיךָ אֵךְ אֹסִיף
לְהָבִיט אֶלְהִיכֵל קֹדְשֶׁךָ:

Wtedy pomyślałem: Oto wygnany jestem sprzed oczu Twoich, czyż nigdy już nie ujrzę Twojego świętego Pałacu?

Oto wygnany jestem sprzed oczu Twoich — Jona sądził, że Boża Opatrzność już nigdy więcej nim nie pokieruje (Radak, *Mecudat Dawid*, Malbim) lub że już nigdy nie powróci do Ziemi Jisraela, nad którą Bóg nieustannie czuwa (Alszych), albo że umrze (Raszi, Radak).

2:6 אֶפְפוּנֵי מַיִם עַד־נֶפֶשׁ תְּהוֹם יִסְבְּגֵנִי סוּף חֲבוּשׁ
לְרֹאשִׁי:

Woda sięgnęła mi aż do gardła, otchłań mnie ogarnęła, wodorosty owinęły się wokół mojej głowy.

Woda sięgnęła mi aż do gardła — Dosłownie: „... aż do duszy”. Por. wyrażenie użyte w wersecie *Psalmu* 69:2: „wody dosięgły mojego gardła”. (Tłumacz wyraża wdzięczność prof. Shnayerowi Z. Leimanowi za wskazanie tego rozwiązania).

Tak, że nie byłem w stanie oddychać, a moja dusza gotowa była opuścić moje ciało (*Mahari Kara*).

Byłem bliski śmierci, lecz wówczas połknęła mnie ryba (Radak).

W przenośni słowo Szeol odnosi się do głębin mogiły, miejsca śmierci (*Mecudat Cijon*), używa się go również jako synonimu rozpacz, patrz: *Psalm* 18:6.

Według *Zoharu* (III 285) Szeol jest jednym z poziomów Gehenny.

2:4 וַתִּשְׁלִיכֵנִי מִצוּלָה בְּלִבָּב יַמַּיִם וַנְהַר יִסְבְּגֵנִי
כָּל־מִשְׁבָּרֶיךָ וַגְּלִיךָ עָלַי עֲבָרוּ:

Rzuciłeś mnie w głębokości, w sam środek morza, i zagarnął mnie przypływ. Wszystkie Twoje fale i nawałnice przeszły nade mną.

Rzuciłeś mnie — Z wersetu tego jasno wynika, że nim został połknięty, Jona przebywał w wodzie przez znaczny czas. Bóg zachował go przy życiu, aby mógł odpokutować za swoje grzechy (Alszych).

przypływ — Dosłownie: „rzeka”. Jona został wrzucony do morza niedaleko ujścia rzeki (Ibn Ezra, Radak, *Mecudat Cijon*).

Słowo „rzeka” odnosi się tu do wiru, który powstał, gdy Jona wpadł do morza (Malbim).

zapory ziemi na zawsze zamknęły się nade mną — Zstępując do posad gór sądziłem, że zapory ziemi zamknęły się nade mną i już nigdy się stamtąd nie wydostanę (Raszi).

Sądziłem, że już nie wydostanę się na ziemię (Ibn Ezra), a morskie głębiny staną się moją mogiłą (Radak).

na zawsze — Jona nawiązuje tu do swej wypowiedzi z werseku 2:5 oraz swych słów z niniejszego werseku, bowiem w obu przypadkach obawiał się, że jego los został przypieczętowany na zawsze (Raszi).

Jednak — Ponieważ pozwoliłeś mi przeżyć we wnętrzu ryby, jestem przekonany, że rzeczywiście „wydobyłeś moje życie z przepaści” i że powrócę na suchy ląd (Radak).

„Grób” bądź „przepaść” z niniejszego werseku stanowi odniesienie do „brzucha” ryby (*Mecudat Cijon*).

wydobyłeś z przepaści moje życie — Jona ponownie mówi tu w ten sposób, jakby to już nastąpiło (patrz: pierwszy komentarz do werseku 2:3).

Ziemia uciekała ode mnie na zawsze, lecz „Ty wydobyłeś mnie z przepaści, Boże, Boże mój”. Sądziłem, że suchy ląd nieodwołalnie oddalił się już ode mnie i nigdy go nie ujrzę, a morze będzie mą mogiłą. Ponieważ jednak żyję w brzuchu ryby, pojmuję, że wydobyłeś moje życie z przepaści, jakby z mogiły, i w końcu dotrę na suchy ląd (Radak).

wodorosty owinęły się wokół mojej głowy — Słowo *suf* (tłumaczone tu jako „wodorosty”) oznacza podwodną roślinność (Radak, *Mecudat Cijon*).

Słowo *suf* jest skrótem od *Jam Suf*, czyli Morza Trzciniowego (patrz: *Szemat* 15:22) i werseku można by przetłumaczyć następująco: „Morze Trzciniowe wisiało nad moją głową” (*Targum Jonatan*, Raszi, Malbim). Według tej interpretacji ryba, która połknęła Jonę, wpłynęła do Morza Trzciniowego, co Jona mógł zobaczyć patrząc przez oczy ryby, które były przejrzyste jak okna (Raszi).

Głowa Jony znajdowała się wewnątrz ryby, to o jej głowie mówi on tu jak o swojej własnej (większość komentarzy).

Jona mówi tu o swojej własnej głowie, opisując to, co przeżył po wypłuciu do morza przez rybę–samca, lecz jeszcze przed połknięciem przez samicę (Malbim).

2:7 לְקַצְבֵי הָרִים יִרְדְּתִי הָאָרֶץ בְּרַחֲמֶיהָ בְּעֵדֵי לְעוֹלָם
וַתַּעַל מִשְׁחַת חַיִּי יְהוָה אֱלֹהֵי:

Zstąpiłem do posad gór, zapory ziemi na zawsze zamknęły się nade mną. Jednak Ty wydobyłeś z przepaści moje życie Boże, Boże mój.

do posad gór — Do samych krańców gór, czyli do ich podstaw na dnie morza. Słowo *kecew* znaczy to samo, co *kec* „koniec”, stąd też nawiązanie do krańca, podstaw, posad. *Targum Jonatan* tłumaczy: „do podstaw gór” (Radak).

2:9

מִשְׁמָרִים הַבְּלִיַּטָּוּא חֲסָדָם יַעֲזֹבוּ:

Ci, którzy gorliwie służą marnościami, swe dobro porzucają.

Ci, którzy gorliwie służą marnościami — Zwrot ten odnosi się do narodów świata, tkwiących w bałwochwalstwie i odwracających się od Boga, mimo że On utrzymuje ich trwanie (*Targum Jonatan*, Raszi). Werset dotyczy pasażerów i członków załogi statku, których Jona chwalił za porzucenie bałwochwalstwa i nawrócenie się na judaizm (*Pirkej derabi Eliezer*, Raszi, *Mahari Kara*).

Jona krytycznie odnosił się do konwersji ludzi, z którymi odbywał swą podróż, gdyż przewidział, że ostatecznie złamią śluby złożone Bogu i powrócą do bałwochwalstwa (Radak).

Zwrot ten można też odczytywać jako odniesienie do mieszkańców Niniwy. Zgodziwszy się do nich udać, Jona pocieszał się myślą, że choć najprawdopodobniej wyrażą skruchę za swe grzechy, to okaże się ona krótkotrwała (Malbim).

Ibn Ezra wskazuje na przechodni i wzmacniający charakter czasownika *meszamrim*, „pilnować”, „strzec”. Odnosi się on do żeglarzy, którzy zachęcali się nawzajem do trwania przy bałwochwalstwie (Ibn Ezra).

swe dobro porzucają — Trwając przy bałwochwalstwie wyrzekają się strachu przed Bogiem, który jest Źródłem wszelkiego „ich dobra” (Raszi, *Targum Jonatan*).

Chociaż żeglarze postanowili porzucić swe bożki i zwrócić się do Boga, którego werset nazywa „ich Dobrem”, to zapomną o Nim, gdy tylko niebezpieczeństwo minie. Słowo *chesed* nie oznacza tu „dobroci”, lecz coś zupełnie przeciwnego, tak jak w *Wajikra* 20:17:

2:8

בְּהִתְעַטֵּף עָלַי נַפְשִׁי אֶתִּיהוּהָ זָכַרְתִּי וַתְּבוֹא אֵלַיךָ
תְּפִלַּתִּי אֱלֹהֵיכֶל קִדְשֶׁךָ:

Gdy nikło we mnie życie, wspomniałem na *Boga* i moja modlitwa dosięgła Ciebie, Twojego świętego pałacu.

Gdy nikło we mnie życie — Zniechęcony swym położeniem, myślałem, że umrę, jednak pamiętałem o *Bogu* i modliłem się do Niego (Radak).

Gdy już miałem umrzeć (Malbim).

wspomniałem na *Boga* — Jona pożałował swego grzechu i obiecał wypełnić Boże polecenie (Malbim).

Pomodliłem się do *Boga* (*Daat mikra*).

Twojego świętego pałacu — Czyli niebios (Radak, *Mecudat Cijon*) lub Świątyni (Malbim).

Zachowałeś mnie przy życiu w brzuchu ryby, więc jestem pewien, że w Twym świętym pałacu dotarły do Ciebie moje modlitwy. „Pałac” stanowi odniesienie do niebios, jak czytamy w wersach: „Bóg na niebiosach tron Swój utwierdził” (*Psalms* 103:19) oraz: „ich modlitwa dotarła do niebios, Jego świętej siedziby” (*II Księga Kronik* 30:27) (Radak).

2:11 וַיֹּאמֶר יְהוָה לְדָג וַיִּקַּח אֶת־יֹנָתָן אֶל־הַיַּבֶּשֶׁתָּהּ:

Wtedy nakazał *Bóg* rybie, żeby wypłuła Jonę na ląd.

nakazał — Bóg przemawia bezpośrednio do zwierzęcia jeszcze tylko raz, mianowicie w *Bereszit* 3:13, gdy odzywa się do węża (por.: *Bereszit raba* 20:3, *Daat mikra*).

Księgi prorockie przypisują Bogu wszystkie bezpośrednie przyczyny, przez które coś się dzieje — nawet jeśli są one pragnieniem bezrozumnego zwierzęcia — gdyż to On je w nim wzbudza (Rambam).

Zohar (*Wajakhel* 198b, 199a) wyjaśnia ten fragment następująco: gdy rabi Aba objaśniał werset „Wtedy nakazał *Bóg* rybie, żeby wypłuła Jonę na ląd” (*Jona* 2:11), zapytał: „Kiedy i gdzie przemówił *Bóg* do ryby?” „Stało się to w czasie Stworzenia — odparł — gdy Najświętszy, niech będzie błogosławiony, stwarzał świat” — piątego dnia, gdy stworzył w morzu ryby. Wyznaczył wówczas pewną rybę i nakazał jej połknąć Jonę, przechować go w swym brzuchu przez trzy dni i trzy noce, a następnie wypluć.

wypłuła Jonę — Wypłuła go na odległość 965 parasangów (Alszych za midraszem), odpowiadającej dystansowi około 3860 km (*Daat mikra*) lub około 4500 km (*Sziurej Tora*). Tyle właśnie, 965, wynosi wartość liczbowa hebrajskich liter począwszy od ostatniego słowa poprzedniego wersetu — Bożego Imienia — oraz słowa „Wtedy nakazał *Bóg* rybie, żeby wypłuła Jonę na ląd” (Malbim).

„jest to zwyrodniałe miłosierdzie”. Niniejszy werset należy więc rozumieć następująco: ci, którzy żarliwie służyli swym marnym bożkom, porzucili hańbiące ich bałwochwalstwo (Radak).

2:10 וַאֲנִי בְּקוֹל תּוֹדָה אֶזְבְּחֶהָ לְךָ אֲשֶׁר נָדַרְתִּי אֶשְׁלֶמָה
יְשׁוּעָתָה לִּיהוָה:

Ale ja, z głośnym dziękczynieniem, zarznię Tobie [zwierzęta] na ucztę, wszystko, co ślubuję, wypełnię. W Bogu jest wybawienie!

z głośnym dziękczynieniem — Będę Ci głośno dziękować wśród zgromadzenia i złożę oddania dziękczynne, jak ślubowałem (Radak).

Jonę można zaliczyć do wszystkich czterech kategorii osób winnych Bogu wdzięczność, jakie wymienia traktat *Berachot* 54b: tych, którzy przepłynęli morze, tych, którzy przemierzali pustkowie, chorych, którzy doszli do siebie po chorobie, oraz więźniów, którzy zostali uwolnieni (Maharal).

wybawienie — Obiecawszy wypełnić przyrzeczenie pójścia do Niniwy, Jona stwierdza, że *Bóg* wyzwoli naród żydowski z jego cierpienia (Malbim).

Wybawienie pochodzi od *Boga*. Będę głosić, że zbawienie pochodzi wyłącznie od *Boga*, który mnie ocalił, dokonując dla mnie wielkiego cudu (Radak).